

Jak ja kochom Cię – Kabaret OT.TO

Co dzień pytasz mnie od rana,
Choć mnie czasem boli głowa,
Pytasz podekscytowana,
Jak Ja kocham Cię
Chcesz to słyszeć po sto razy,
Choć już z góry wiesz, co powiem,
Słuchasz jednak z wypiekami,
Jak Ja kocham Cię

Jak pług śnieżny, gdy zaskoczy zima,
Tak Ja kocham Cię,
Jak gorzałkę, kiedy się skończyła,
Tak Ja kocham Cię,
Jak parasol, kiedy leje z nieba,
Tak Ja kocham Cię,
Jak poduszkę, gdy już siły nie mam,
Tak Ja kocham Cię

*

Każdy chciałby akceptacji,
Ja, i Ty, i pan, i pani,
Pytasz więc mnie przy kolacji,
Jak Ja kocham Cię
Ja pomiędzy kęsem chleba,
I herbaty ciepłej łykiem,
Znów powtarzam to, co trzeba,
Jak Ja kocham Cię

Jak pług śnieżny, gdy zaskoczy zima,
Tak Ja kocham Cię,
Jak gorzałkę, kiedy się skończyła,
Tak Ja kocham Cię,
Jak parasol, kiedy leje z nieba,
Tak Ja kocham Cię,
Jak poduszkę, gdy już siły nie mam,
Tak Ja kocham Cię

** * * **

Późny wieczór, sen się zbliża,
Jeszcze tylko film i dziennik,
Jeszcze raz chcesz bym powiedział
Zaspokoić twoją próżność,
Staram się po raz kolejny,
Szybko mówię, bo już późno,
Jak Ja kocham Cię

Jak pług śnieżny, gdy zaskoczy zima,
Tak Ja kocham Cię,
Jak gorzałkę, kiedy się skończyła,
Tak Ja kocham Cię,
Jak parasol, kiedy leje z nieba,
Tak Ja kocham Cię,
Jak poduszkę, gdy już siły nie mam,
Tak Ja kocham Cię

W sen spowity śpię przy tobie,
We śnie latam lekko pewnie,
Budzisz mnie, by ci przypomnieć,
Jak Ja kocham Cię
Myślę, że to już przesada,
Budzić mnie o trzeciej w nocy,
Bym ci ciągle gadał, gadał,
Jak Ja kocham Cię

Jak podłogę, kiedy się przewrócę,
Tak Ja kocham Cię,
Jak brzęczącą muchę nad uchem,
Tak Ja kocham Cię,
Jak samochód, który mnie ochlapie,
Tak Ja kocham Cię,
Jak zamknięty szlaban na stałe,
Tak Ja kocham Cię
Jak policję z radarem zza krzaków,
Tak Ja kocham Cię,
Jak rozmowy nocne rodaków,
Tak Ja kocham Cię,
Jak lampę, kiedy prądu nie ma,
Tak Ja kocham Cię,

Jak publiczność, gdy ziewa jak śpiewam,
Tak Ja kocham Cię



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych